

AUTOR: ks. dr Marek Jawor - biblista



XVI Niedziela Zwykła Rok B – Mk 6,30-34 – 19.07.2015

Bycie apostołem zobowiązuje. Do wielu spraw. Nade wszystko do wierności głoszonym ideałom. Wymaga poświęcenia i wytrwałości. Daje jednak głęboką radość z powodu pełnionej misji. Wiedzą o tym wszyscy apostołowie. Ot, choćby uczniowie, o których opowiada perykopa Mk 6,30-34. Wbrew temu, co moglibyśmy oczekiwać słowo „apostoł” nie pojawia się zbyt często w Ewangelii wg św. Marka. Jedynym urywkiem, w którym jest ono niezaprzeczalnie obecne jest właśnie dzisiejsza perykopa, konkretnie jej początek w Mk 6,30 – mamy tu gr. *hoi apostoloi* („apostołowie”). Ponadto termin pojawia się w Mk 3,14, lecz znajduje się we fragmencie, który nie jest mocno poświadczony i stąd nie jest uwzględniany w tłumaczeniu. Polski rzeczownik jest kalką językową greckiego wyrazu

apostolos

, który oznacza posłańca. Techniczne znaczenie rzeczownika jako „apostoł” pojawia się wyraźnie we wspólnocie pierwotnego Kościoła, co zaświadcza szeroka obecność słowa i w Dziejach Apostolskich i w Listach św. Pawła. Apostołowie to owa Dwunastka wysłana w bój misyjny, o którym św. Marek mówi na początku szóstego rozdziału (Mk 6,7). Użycie wyrazu w Mk 6,30 jest uwypukleniem prawdy, iż zaszczytny tytuł apostoła przynależy dopiero po wykonaniu powierzonego przez Jezusa zadania ewangelizacyjnego. Dwunastu z Mk 6,7 stało się apostołami w Mk 6,30 po wypełnieniu misji zleconej im przez Zbawiciela.

Zebrani u Jezusa apostołowie relacjonują swoje dokonania w dziedzinie nauczania i

uczynionych znaków. Ich zgromadzenie u Mistrza autor natchniony oddaje wyrażeniem greckim *kai sunagontai* („i zebrali się”), które właściwie rozpoczyna całą scenę. Zwykły grecki czasownik *sunagein* oznaczający „zbierać się, gromadzić”, w Drugiej Ewangelii obecny jest tylko w stronie biernej i tłumaczony jest jako polska strona zwrotna z „się” (Mk 2,2; 4,1; 5,21; 6,30; 7,1). Często strona bierna w Piśmie Świętym służy do cichego poinformowania, iż sam Bóg stoi za wydarzeniem. W Mk 6,30 Ewangelista daje do zrozumienia, iż koniec wyprawy misyjnej i spotkanie u Jezusa są efektem Bożej woli. Użycie przez św. Marka wyrażenia greckiego *pros ton Iēsoun* („u Jezusa”) w odniesieniu do zebrania się apostołów u Nauczyciela z Nazaretu jest zaakcentowaniem idei celowego przybycia do Jezusa. Zwrot ten pojawia się cztery razy w Ewangelii wg św. Marka w Mk 5,15; 6,30; 10,50; 11,7 i ustanawia osobę Jezusa w centralnym punkcie sceny. Choć podmiotem zdania w Mk 6,30 są apostołowie, to jednak suwerenem wydarzenia jest Jezus Chrystus.

Zgromadzeni apostołowie zdają Jezusowi relację z przebiegu misji, co oddaje wyrażenie *kai apēggeilan autō*

(„i opowiedzieli Mu”). Różne formy czasownika

apaggelein

pojawiają się pięć razy w Ewangelii wg św. Marka w Mk 5,14,19; 6,30; 16,10.13. Termin posiada wielorakie znaczenie – „opowiadać, informować, oświadczać”, a nawet „wyznawać”. Zawiera ideę szczerego wyznania spraw, które są wyjątkowe i nadzwyczajne. W Mk 5,14.19 dotyczy to utonięcia stada trzody chlewnej w Jeziorze, a w Mk 16,10.13 przedmiotem opowieści jest zmartwychwstanie Jezusa. Użycie przez autora natchnionego tego właśnie czasownika w Mk 6,30 jest uświadomienie prawdy, jak nadzwyczajne fakty opowiadali Jezusowi apostołowie. Działalność ich musiała być zatem niezwykle obfita.

Przedmiotem niezwykłych opowieści apostołów jest wszystko, co działali i czego nauczali – gr. *panta hosa epoiēsan kai hosa edidaksan*. Uczniowie opowiadali zatem Jezusowi wszystko (gr. *panta*

), co działo się podczas ich pracy. Niczego nie pomijali i nie ukrywali. Wyznawali słodycz swoich triumfów i gorycz porażek. Co było dobre i co było złe, wszystko relacjonowali swojemu Mistrzowi. Dwie były dziedziny owych opowieści: dokonane czyny (gr.

hosa epoiēsan

) i wypowiedziane słowa (gr.

hosa edidaksan

). O ile czasownik

poiein

(„czynić, robić”), od którego pochodzi

epoiēsan

jest terminem zwyczajnym odnoszącym się do wykonania każdego czynu, o tyle czasownik

didaskein

(„nauczać”), od którego pochodzi

edidaksan

jest w Drugiej Ewangelii terminem technicznym odnoszącym się do nauczania Jezusa. posługują się tym słowem w Mk 6,30 autor natchniony zaznacza, że nauczanie apostołów było całkowicie zgodne z nauczaniem ich Mistrza; sprawy, które Jezus wykladał do nich, oni przekazali wiernie podczas swojej pracy ewangelizacyjnej.

Barwne zapewne i radosne były opowieści apostołskie u Jezusa. Zmęczenie było jednak widoczne. Nie dziwi, że Mistrz zaordynował im nieco wypoczynku po trudach pracy. Nie był to jednak zwyczajny relaks. Św. Marek używa rzadkiego czasownika *anapauein*, który oznacza odpoczynek w głębszym, duchowym sensie. Jezus pragnie, aby apostołowie nie tylko zregenerowali siły fizyczne nadwątlone forsownymi marszami po palestyńskiej ziemi, ale odnowili się również psychicznie i duchowo nabierając sił witalnych do dalszej pracy.

Ważne w okresie wakacyjnym uświadomić sobie, że rewitalizacja sił nie jest przywilejem, ale koniecznością! Nie wolno przy tym koncentrować się jedynie na fizycznej stronie odpoczynku. Relaks chrześcijański obejmuje wszystkie sfery człowieka. Niekoniecznie musimy wygrzewać się na bajkowych plażach, ale nawet pod przysłowiową gruszą można odzyskać spokój i pogodę ducha. Dbając o ciało nie zapomnijmy, że czas odpoczynku może również, i powinien!, służyć odnowieniu relacji z Bogiem. Łono natury lub pielgrzymka. Lektura dobrej książki religijnej lub dłuższa medytacja. Co kto woli. Wszystko, co pomoże nam w odnowieniu kondycji duchowej jest letnim balsamem dla duszy.